

Sygn. akt II KK 212/13

## POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej,  
w sprawie **D. R.**

skazanego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk i innych  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie  
w dniu 5 grudnia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść  
od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 4 marca 2011 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego  
w W.

z dnia 30 marca 2010 r.

**I. oddała kasację;**

**II. obciąża wydatkami związanymi z rozpoznaniem kasacji**

**Skarb Państwa.**

### UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z dnia 30 marca 2010 r., uznał D. R. za winnego popełnienia w dniu 16 lipca 2004 r. trzech przestępstw zakwalifikowanych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k., polegających na „usiłowaniu dokonania włamań” do określonych samochodów osobowych (przy czym w opisach czynów wprost nie odnotował, że celem sprawcy była kradzież), wymierzył oskarżonemu za

każdy czyn kary po roku pozbawienia wolności i orzekł, uwzględniając jeszcze jedną karę jednostkową za inne przestępstwo, karę łączną 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy w W., po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2011 r. apelacji obrońcy, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjny wyrok, uznając złożony środek odwoławczy za oczywiście bezzasadny. Pierwsza kasacja w sprawie, autorstwa obrońcy, została w dniu 1 lutego 2012 r. oddalona przez Sąd Najwyższy w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł również na korzyść skazanego Rzecznik Praw Obywatelskich. Podniósł w niej zarzut rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k., polegający na tym, że Sąd *ad quem* nie przekroczył z urzędu granic apelacji i utrzymał w mocy rażąco niesprawiedliwe orzeczenie, które wydane zostało z rażącą obrazą prawa materialnego, to jest art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k., jako że w opisach czynów brak było wszystkich ustawowych znamion. W konsekwencji skarżący zażądał uchylecia wyroków sądów obu instancji w zakwestionowanej części oraz wydania dwóch rodzajów orzeczeń następczych: przekazania do ponownego rozpoznania sprawy w zakresie jednego czynu (tego, w którego opisie zamieszczono wzmiankę o zniszczeniu mienia wartości bez mała 4 tys. zł) i umorzenia postępowania w pozostałym zakresie z powodu przedawnienia karalności wykroczenia z art. 124 § 1 k.w.

Stanowisko autora kasacji zyskało wsparcie obecnego na rozprawie kasacyjnej prokuratora Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna.

Zarzut kasacyjny został w gruncie rzeczy sprowadzony do tezy, że Sąd odwoławczy nie rozpoznał sprawy szerzej, niż wyznaczały to granice apelacji obrońcy (art. 433 § 1 k.p.k.), i – wbrew dyspozycji art. 440 k.p.k. – zaakceptował w całości dotknięty rażącą niesprawiedliwością pierwszoinstancyjny wyrok. Ponieważ Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację co do zasady w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.), to zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy na etapie postępowania kasacyjnego nabrała odpowiedź na pytanie: czy nazbyt ogólnikowo zredagowane opisy owych trzech czynów, w

których pominięto zwroty o „działaniu sprawcy z zamiarem kradzieży”, należy postrzegać w perspektywie rażącej niesprawiedliwości, a więc takiej, która „narusza w szczególnie istotny sposób społeczne poczucie sprawiedliwości” (zob. wyrok SN z 1 października 2008 r., V KK 261/08, LEX nr 457927)?

Odnosząc się do tak postawionej kwestii, Sąd Najwyższy wyraża przekonanie, że mało precyzyjnie sformułowany opis czynu tylko wtedy należy uznać za rażąco niesprawiedliwy, gdy jego treść rodzi zasadniczej natury wątpliwości, np. co do tego, za jakie przestępstwo oskarżony w istocie został skazany. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Przy konstruowaniu analizowanych opisów trzech czynów Sąd pierwszej instancji nie posługiwał się co prawda dokładnie słowami ustawy, co zresztą było zbędne (zob. postanowienie SN z 7 lutego 2012 r., III KK 227/11, LEX nr 1119514; wyrok SN z 24 czerwca 2013 r., V KK 435/12, LEX nr 1331400), ale użył równoważnych znaczeniowo zwrotów z języka ogólnego, których sens jest od lat niezmienny i jasny. Od dawna przecież w języku ogólnym (niektórzy określają go językiem potocznym) słowo „włamanie” kojarzy się z pojęciem „kradzieży z włamaniem” (zob. Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2003, tom 5, s. 142; Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów pod red. J. Bralczyka, Warszawa 2008, s. 919). Jeszcze wyraziściej z osobą dokonującą kradzieży, a nawet rabunku po wcześniejszym sforsowaniu urządzeń zamykających pomieszczenie utożsamiane jest słowo „włamywacz” (zob. Słownik języka polskiego, Warszawa 1919, tom 7, s. 649; Inny słownik języka polskiego, Warszawa 2000, s. 1026; Uniwersalny słownik..., tom 5, s. 142).

Przedstawiony punkt widzenia, zakotwiczony w bodaj najważniejszej dyrektywie wykładni językowej, to jest domniemaniu języka ogólnego (danemu terminowi należy przypisać takie znaczenie, jakie ma on w języku ogólnym, chyba że ważne względy temu się sprzeciwiają), znajduje silne wsparcie w wykładni systemowej. Według niej, przepisy prawne należy interpretować biorąc pod uwagę ich miejsce przede wszystkim w systematyce wewnętrznej aktu prawnego (*argumentum a rubrica*). Termin „włamanie” – trzeba to szczególnie podkreślić – użyty jest w Kodeksie karnym tylko w powiązaniu z zaborem mienia w celu przywłaszczenia, czyli kradzieżą. Nawet definiując w art. 289 § 2 k.k. typ kwalifikowany przestępstwa zaboru pojazdu w celu krótkotrwałego użycia

ustawodawca, opisując czynność poprzedzającą zabór, stwierdza, że sprawca „pokonuje zabezpieczenie pojazdu przed jego użyciem”, a nie „włamuje się”.

Wymieniając argumenty podważające zapatrywanie Rzecznika Praw Obywatelskich, trudno pominąć i to, że jakkolwiek „ustalenia faktyczne” będące podstawą dokonywanej subsumpcji powinny znajdować się w dyspozytywnej części wyroku, a nie w jego części motywacyjnej (zob. wyrok SN z 31 stycznia 2013 r., II KK 70/12, LEX nr 1294448), to jednak reguły tej nie wolno odczytywać jako zakazu korzystania z uzasadnienia wyroku przy dekodowaniu sensu rozstrzygnięcia. Taki zakaz, stanowiący przejaw skrajnego i ze wszech miar niepożądanego formalizmu i prawniczego rygoryzmu, ignoruje skądinąd trafne stanowisko, że integralną częścią wyroku jest jego uzasadnienie. W tym dokumencie procesowym podaje się przecież – jak stanowi art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – „ustalenie podstawy faktycznej wyroku”, a tę wypada rozumieć jako fakty i okoliczności mające znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonego w płaszczyźnie norm prawa materialnego.

Przeprowadzone rozważania uprawniają Sąd Najwyższy do ogólniejszej refleksji: **opis czynu, o którym mowa w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., może być dokonywany w języku ogólnym, a niekoniecznie w języku ściśle prawnym; istotne jest tylko, aby odpowiadał on pełnemu zespołowi znamion przewidzianych w przepisie określającym dany typ czynu zabronionego.**

Sumując: skoro w świetle przeprowadzonych wywodów nie budzi wątpliwości (u stron wcześniej takie wątpliwości nigdy się nie zrodziły), że wprawdzie przy redagowaniu opisów czynów z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. nie zachowano należytej staranności postulowanej przez art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., ale opisy te, właściwie interpretowane, odpowiadają pełnemu zespołowi wymaganych znamion (wskazują, że oskarżony usiłował dokonać kradzieży z włamaniem do samochodów), to kasację Rzecznika Praw Obywatelskich należało ocenić jako bezzasadną i w efekcie ją oddalić (art. 537 § 1 k.p.k.).

Wydatkami związanymi z rozpoznaniem kasacji obciążono Skarb Państwa po myśli art. 638 k.p.k.